

Problemy partycypacji w polskich miastach



dr inż. arch.

AGNIESZKA BUGNO-JANIK

Politechnika Śląska

Wydział Architektury

ORCID: 0000-0002-3953-0389

Przeprowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat badania wskazują na kilka aspektów partycypacji, których ulepszenie znacząco poprawiłaby jakość uczestnictwa mieszkańców w procesach współdecydowania o zmianach w przestrzeni miasta. Szansę takiej poprawy sytuacji niosą powstające już w Polsce laboratoria miejskie – tzw. Urban Laby.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie wyników badań nad procesem partycypacji społecznej, prowadzonych na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej od 2006 roku, oraz zwrócenie uwagi czytelników spoza grona naukowego (mieszkańców miast, decydentów) na kilka elementów tego procesu, które mogłyby znacząco poprawić sytuację uczestnictwa w działaniach planistycznych, projektowych i zarządczych opierających się na podejmowaniu decyzji o zmianach w przestrzeni miejskiej. Badania, które są podstawą wniosków i wskazań, były prowadzone w latach 2006–2023, dotyczą działań inicjowanych zarówno przez samorządy (Tarnowskie Góry, Radlin, Racibórz, Wiry, Ruda Śląska, Gliwice, Katowice), jak i organizacje społeczne czy ruchy miejskie (Rybnik, Racibórz, Gliwice). Sytuacje poddane analizie rozgrywały się podczas zleconych prac badawczych, prowadzonych metodami partycypacyjnymi, oraz podczas partycypacyjnego projektowania rozwiązań dla konkretnych miejsc w mieście bądź określania kierunków rozwoju przestrzennego do miejskich dokumentów strategicznych, jak również podczas osobistego zaangażowania autorki w oddolne działania partycypacyjne bądź udzielania eksperckiego wsparcia grupom zaangażowanych mieszkańców.

Tekst publikowany jest w dwóch częściach: w pierwszej zaprezentowane są dwie kwestie – rola czasu w partycypacji oraz jakość kultury dialogu, w drugiej – jakość informacji i sposobów inicjowania partycypacji.

Partycypacja w ostatnich latach staje się coraz bardziej obecna w polskich miastach zarówno w świadomości władz, jak i mieszkańców [1]. Dzieje się to na pewno za sprawą coraz intensywniejszego działania oddolnych ruchów miejskich [2, 3], upominających się o „prawo do miasta” [4, 5], oraz dzięki nowościom w regulacjach prawnych – ustawa o rewitalizacji z 2015 roku wniosła wiele

nieobecnych do tej pory w prawodawstwie wskazań dotyczących sposobów prowadzenia partycypacji [6]. Pewne nadzieje na poprawę sytuacji niesie również tworzona obecnie zmiana dotycząca prawa planowania przestrzennego [7]. Wymaganie partycypacji przepisami jest szczególnie ważne wobec słabej w Polsce tradycji miejskiej samorządności [8] i częstej praktyki raczej zmierzającej do unikania niż stymulowania debat o miejskich sprawach¹.

Partycypacja w rozumieniu urbanistyki to uczestnictwo mieszkańców miasta w procesach podejmowania decyzji dotyczących przestrzeni miejskiej. W zawodzie architekta, urbanisty i planisty jest jednym z podstawowych składników praktyki planowania i projektowania, od kilkudziesięciu lat znana² i jako koncept rozwijana w Polsce, jednak, jak pokazują badania, ciągle jeszcze nie stała się praktyką powszechną [14]. W ostatnich latach definiuje się „partycypację społeczną” jako działania organizowane oddolnie przez samych mieszkańców (nieformalne ruchy bądź organizacje pozarządowe) oraz „partycypację publiczną” jako działania organizowane przez samorządy lokalne na mocy różnych przepisów, jak również w przypadkach niewymuszonych przepisami.

Rola czasu w procesach partycypacji

Czas to bardzo ważne i konfliktogenne zagadnienie w partycypacji [6, 15]. Działania, zarówno planistyczne, projektowe, jak i zarządcze, które mają opierać się na wynikach realnej partycypacji³, wymagają często przedłużenia wstępnego etapu projektowania czy procesów decyzyjnych co najmniej o kilka miesięcy, aby zmieścić w nich różne formy uczestnictwa mieszkańców, prowadzące do ustalenia wspólnych wartości, celów i potrzeb, a dalej także do ustalenia i zaaprobowania przez wszystkie strony konkretnych sposobów zaspokojenia tych potrzeb.

Wydłużenie w czasie procesu decyzyjnego to jeden z elementów sytuacji⁴ wskazywany przez decydentów i projektantów jako jej wada – w biznesowym podejściu do miasta przedłużenie procesu planistycznego czy inwestycyjnego jest uważane za nieoptyczne.

Istotny argument wskazujący na korzyści z przedłużenia procesów decyzyjnych i projektowych o czas na partycypację wynika z doświadczenia: bez partycypacji nieoczywiste dla projektantów sytuacje, które nie mają szansy objawić się przed podjęciem decyzji projektowych czy planistycznych, ujawniają się jako słabe dostosowanie do realiów życia miejskiego lub nawet wady dopiero na etapie użytkowania gotowego rozwiązania, kiedy nie są już łatwo usuwalne⁵.

Czas przeznaczony na partycypację odczuwany jest inaczej z perspektywy urzędników i mieszkańców. Urzędnicy biorą udział w spotkaniach zwykle w ramach swojej pracy, ich przygotowanie merytoryczne wynika z zadań służbowych. Mieszkańcy potrzebują czasu na merytoryczne przygotowanie się, muszą sami znaleźć nieoczywiste dla nich źródła informacji, zrozumieć sytuację, nie będąc fachowcami. Dodatkowo wyznaczony przez urzędników termin spotkań wypada często w godzinach pracy, co jest poważnym utrudnieniem dla uczestnictwa⁶. Jak pokazują badania, proces konsultacji dokumentów planistycznych może być prowadzony tak, aby uniknąć udziału mieszkańców (por. [6]).

Z perspektywy mieszkańców również nie każdy moment w roku jest tak samo dobry na rozpoczęcie procesu konsultacji ważnych przedsięwzięć. Jeśli władze samorządowe nie sprzyjają partycypacji, dla uniknięcia kłopotliwego, niewygodnego dla nich zaangażowania mieszkańców planuje się konsultacje tuż przed świętami bądź w czasie wakacji⁷. Demonstruje się w ten sposób faktyczny stosunek do partycypacji: jest traktowana jak przeszkoda w działaniu samorządu⁸.



Wieloletnia obserwacja uczestnicząca pozwoliła zaobserwować jeszcze jedno zjawisko: rozciągnięcie w czasie procesów decyzyjnych, wynikające między innymi ze specyfiki planowania przestrzennego, powoduje rozerwanie zaangażowania mieszkańców na trudne do powiązania w całość, nieciągłe sytuacje, nieregularnie objawiające się w społecznej świadomości z przerwami co kilka lat⁹. Uchwalane dokumenty planistyczne zawierają wiele zapisów o takim stopniu ogólności, że mieszkańcy nie widzą powodu do interesowania się nimi, ponieważ nie można wprost odczytać z nich bezpośredniego zagrożenia w zakresie wartości istotnych dla nich lub lokalnej wspólnoty. Po uchwaleniu plan miejscowy obowiązuje przez wiele lat, w niektórych miejscach dopiero po długim (z perspektywy mieszkańca) czasie, np. 10 lat, staje się podstawą do konkretnych realizacji. Konkretyzacja ogólnych zapisów planu bywa niemożliwa do przyjęcia dla mieszkańców. Czują się oszukani, kiedy dowiadują się od władz lokalnych, że aktualna inwestycja, która ingeruje drastycznie w jakość ich środowiska życia, opiera się na decyzjach podjętych w czasie, kiedy byli np. jeszcze za młodzi, żeby uczestniczyć w procesie planistycznym, mieszkali gdzie indziej albo nie przyszło im do głowy, żeby interesować się i dociekać, jakie możliwe zagrożenia mogą dla nich nieść uchwalane plany miejscowe. Zaufanie do samorządu zostaje w takich sytuacjach poważnie zachwiane. Znaczącym przykładem takiego działania są Gliwice – ostatnie silne protesty mieszkańców dotyczą realizacji kilku założeń według planów uchwalonych ok. 10 lat wcześniej¹⁰.

Rozplanowanie działań związanych z partycypacją w czasie może być użyte do urealnienia partycypacji lub dla jej zmarginalizowania lub utrudnienia. Wszystko zależy od przyjętego stylu zarządzania miastem i nastawienia do samego procesu partycypacji, które bardzo wyraźnie uzewnętrznia się w lokalnej kulturze dialogu [16].

Kultura dialogu

Podstawowy problem z jakością komunikacji wynika z niechęci do traktowania mieszkańców jak poważnych partnerów w dyskusji o mieście, co pociąga za sobą niechęć bądź nieumiejętność wczucia się w ich sytuację, a tym samym uniemożliwia dobre ugruntowanie pomysłów i projektów w społecznej miejskiej rzeczywistości. W niektórych miastach uważa się ciągle, że radni są wystarczającą reprezentacją miejskiej społeczności (model demokracji przedstawicielskiej)¹¹. Tym samym nie docenia się wiedzy posiadanej przez mieszkańców i ich zbiorowej kreatywności¹².

Są także miejsca, gdzie ciągle jeszcze nie zakłada się w ogóle możliwości realnego dialogu, otwartego na możliwość zmiany decyzji

władz. Z partycypacją utożsamiany jest jednokierunkowy przekaz informacji do mieszkańców, ewentualnie kosztowne cykliczne badania ich opinii (jak np. w Gliwicach¹³). Jednak, mimo unikania partycypacji, nie da się w ważnych kwestiach uniknąć reakcji mieszkańców, często objawiającej się w formie ostrego ogólnomiejskiego protestu¹⁴. Ostry konflikt władze vs. mieszkańcy może wskazywać na to, że podejmowane przez samorząd działania niekoniecznie są korzystne dla rozwoju miasta rozumianego jako wspólnota. Zaostrzeniem konfliktów, które uniemożliwiają dyskusję, można zapobiegać przez zaplanowany dialog, oparty na dążeniu do zrozumienia potrzeb drugiej strony. Badanie potrzeb w czasie przed podjęciem decyzji powinno się wiązać z czynnym udziałem mieszkańców, w dalszej kolejności nastąpić powinno wspólne z mieszkańcami rozważanie różnych możliwości zaspokojenia zidentyfikowanych potrzeb i poszukiwanie wspólnych rozwiązań. Konflikty wokół zmian w przestrzeni miejskiej są źródłem ważnych informacji o sytuacji oraz mogą być podstawą do rozwijania demokracji deliberatywnej – wymagają jednak kompetencji z zakresu komunikacji i technik rozwiązywania konfliktów, czego urzędnikom i samorządowcom najczęściej brakuje, a zatrudniani specjaliści to nie profesjonalni mediatorzy, ale agencje public relations, które tworzą sytuacje pozorujące rozwiązanie konfliktu¹⁵.

Wnioski

Na podstawie analizowanych sytuacji można wyciągnąć wnioski będące wskazaniem do poprawy i urealnienia sytuacji partycypacji w miastach poprzez:

- zwiększenie ilości czasu (ponad minima wymagane przepisami) przeznaczonego na zorganizowane działania ułatwiające mieszkańcom partycypację oraz poprzez dostosowanie pory i sposobu organizowanych działań do możliwości zaangażowania się mieszkańców; aby partycypacja się udawała, potrzeba więcej empatii i zrozumienia dla faktu, że dla mieszkańców to jest wymagający proces;
- rozumienie partycypacji jako procesu, w którym zmienia się sytuacja w mieście, poprzez dostarczanie decydom wiedzy posiadanej przez mieszkańców (konsultacje czy badania opinii), ale również poprzez uruchamianie kolektywnej kreatywności, czyli przez społeczne wypracowywanie pomysłów i rozwiązań (np. w ramach warsztatów projektowych, eksperymentów miejskich, prototypowania, debat, paneli obywatelskich); społeczne wypracowywanie rozwiązań wpływa również na zmianę opinii i przekonań mieszkańców, co pozwala im lepiej przyjmować również te rozwiązania, zmiany w funkcjonowaniu miasta,

które mocno wptywają na raptowną zmianę jakości życia i w pierwszej chwili są trudne do przyjęcia (jak np. zamykanie ruchu samochodowego w zabytkowych centrach miast¹⁶).

Aby uruchomić oddolną kreatywność, potrzebne jest przyjęcie przez decydentów (władz miasta, urzędników, menadżerów miejskich spółek) i projektantów otwartej postawy (por. [18]) nastawionej na wspólne z mieszkańcami poszukiwanie rozwiązań. Dzięki tej zmianie postawy komunikacja z mieszkańcami ma szansę stać się prawdziwym dialogiem, w którym obie strony mogą czuć się równie ważne.

Analizowane w ciągu ostatnich lat sytuacje partycypacji, w których mieszkańcy czuli się w procesie partycypacji bardzo niekomfortowo, zarówno z racji niedostatku czasu, jak i z powodu niskiej jakości dialogu z władzami samorządowymi, nie stanowią reguły. Wśród obserwowanych sytuacji znalazły się również takie, w których władze samorządowe sprzyjają partycypacji i czynią wielkie starania, aby ją urealnić na wysokim poziomie uczestnictwa mieszkańców (np. Racibórz, Tarnowskie Góry, Radlin), te przykłady pokazują, że wskazane we wnioskach kierunki poprawy są możliwe do podjęcia w obecnych realiach prawnych i organizacyjnych i dają pożądane efekty. W drugiej części tekstu przedstawione zostaną inne, równie ważne czynniki wymagające uwzględnienia dla urealnienia procesu partycypacji w miastach.

Bibliografia

- [1] Salata-Kochanowski P. (2022), Partycypacja obywatelska – marketing czy narzędzie zmiany?, <https://www.gov.pl/web/wuf11/partycypacja-obywatelska-marketing-czy-narzedzie-zmiany> [data dostępu: 1.04.2023].
- [2] Kubicki P. (2019), Ruchy miejskie w Polsce. Dekada doświadczeń, „Studia Socjologiczne”, 3(234), <https://doi.org/10.24425/sts.2019.126150>.
- [3] Sowada T. (2019), Ruchy miejskie w działaniu: oblicza partycypacji, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- [4] Harvey D. (2012), Bunt miast, bęc zmiana, Warszawa.
- [5] Lefebvre H. (2012), Prawo do miasta, Praktyka Teoretyczna, <https://doi.org/10.14746/prt.2012.5.14>.
- [6] Guranowska-Gruszecka K. (2018), Partycypacja społeczna jako narzędzie planowania rozwoju miasta, Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula, 61(4).
- [7] Kafka K. (2022), Partycypacja społeczna w planowaniu przestrzennym – stan obecny i wyzwania, „Builder”, 299(6), <https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.8517>.
- [8] Kubicki P. (2016), Wynajdywanie miejskości: polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- [9] Jasielce K. (2015), Problemy partycypacji społecznej w Polsce i ich wptyw na politykę publiczną, „Studia z Polityki Publicznej”, 2(3(7)), <https://doi.org/10.33119/KSzPP.2015.3.5>.
- [10] Arnstein S. R. (2012), Drabina partycypacji, [w:] Partycypacja: przewodnik krytyki politycznej, Krytyka Polityczna.
- [11] Idem R. (2014), Kształtowanie mikrośrodkowiska jako miejsca wspólnoty (Wyd. 2), Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.
- [12] Siemiński W. (2015), Poglądy polskich urbanistów na rolę partycypacji społecznej w planowaniu przestrzennym, Cztowiek i Środowisko.
- [13] Partycypacja społeczna w procesie planowania przestrzennego (1990), „Zeszyt TUP” nr 139 Wrocław 1990.
- [14] Martela B., Miśkowiec M., Mucha A., Piech K., Pistelok P., Salata-Kochanowski P. (2019), Partycypacja publiczna, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2020/01/Partycypacja-publiczna_raport-o-stanie-polskich-miast-Martela-Pistelok_Obserwatorium-Polityki-Miejskiej-irmir.pdf [data dostępu: 1.04.2023].

[15] Hanzl M. (2006), Nowe możliwości udziału mieszkańców miasta w planowaniu przestrzennym jako wynik wykorzystania współczesnych technik komputerowych, <https://doi.org/10.13140/RG.2.2.16560.05120>.

[16] Kuźma J. (1994), Kultura dialogu nieodzownym warunkiem edukacji społeczeństwa demokratycznego, „Prace socjologiczne”, II, 162.

[17] Bień M., Jarczewski W., Piziak B., URBAN LAB narzędzie poprawy jakości życia mieszkańców miast zgodne z ideą smart city. Instytut Rozwoju Miast i Regionów. Warszawa 2020.

[18] Bugno-Janik A., Fross K. (2022), Śląski Urban Lab z siedzibą w Gliwicach, „Forum Budownictwa Śląskiego”, 63.

DOI: 10.5604/01.3001.0053.4085

PRAWIDŁOWY SPOSÓB CYTOWANIA

Bugno-Janik Agnieszka, 2023, Problemy partycypacji w polskich miastach, „Builder” 5 (310). DOI: 10.5604/01.3001.0053.4085

Streszczenie: Popularność partycypacji w polskich miastach zwiększa się w ostatnich latach, jednak sposób jej organizowania ciągle potrzebuje usprawnień. Przeprowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat

badania wskazują na kilka aspektów partycypacji, których ulepszenie znacząco poprawiłoby jakość uczestnictwa mieszkańców w procesach współdecydowania o zmianach w przestrzeni miasta. Szansę takiej poprawy sytuacji niosą powstające już w Polsce laboratoria miejskie – tzw. Urban Laby¹⁷. Tekst powstał w oparciu o badania prowadzone jako obserwacja uczestnicząca, analizy dyskursu i dokumentów miejskich w kilku miastach na Śląsku.

Słowa kluczowe: partycypacja, współzarządzanie, prawo do miasta, urban lab, planowanie przestrzenne, urbanistyka

Abstract: PROBLEMS WITH PARTICIPATION IN POLISH CITIES. The popularity of participation in Polish cities has been increasing in recent years, but the way it is carried out needs improvement. Research conducted over the past decade points to several

aspects in need of enhancement, which would make a significant difference to the quality of residents' participation in the processes of co-deciding on changes in the city space. Urban Labs already emerging in Poland bring hope of improving participation processes. The text is based on research conducted as participatory observation, discourse and city documents analyses in several cities in Upper Silesia.

Keywords: participation, governance, right to the city, urban lab, urban planning, urbanism

¹ Partycypacja w sensie elementu praktyki urbanistycznej jest częścią szerszej rozumianej partycypacji obywatelskiej, krytyczna analiza jej sytuacji: [9].

² Momentem przetomowym dla wielu zmian w myśleniu o sytuacji społecznej w miastach był koniec lat 60. XX wieku – drabina partycypacji Sherry Arnstein [10] i manifest „Prawo do miasta” Henri Lefebvra [5] wyznaczający zmianę w myśleniu o upodmiotowieniu mieszkańców miast. Pierwsze polskie opracowanie monograficzne na temat partycypacji w architekturze i urbanistyce to najprawdopodobniej praca doktorska Stefana Wrony (1981) [11], kolejne istotne sytuacje pokazujące rozwój zagadnienia w naszym kraju to dyskusja w lutym 1981 r. w redakcji kwartalnika „Człowiek i Środowisko” wydawanego przez Instytut Kształtowania Środowiska [12] oraz publikacja poseminaryjna Towarzystwa Urbanistów Polskich z 1990 roku [13], a następnie – doktoraty Małgorzaty Hanzl i Jacka Wiszniewskiego oraz monografie Krystyny Pawtowskiej [za: [11]].

³ Rozumianej jako faktyczny wpływ mieszkańców na decyzje a nie manipulacja [10], pozorowanie partycypacji (udział wyselekcjonowanej przez władze grupy) lub tzw. partycypacja PR-owa.

⁴ Drugim najczęściej wskazywanym przez projektantów elementem jest (poza kosztami) nieumiejętność zastosowania ogólnie znanych metod organizowania uczestnictwa, a trzecim – niemożność wyobrażenia sobie, jak niefachowiec może wiedzieć coś o projektowaniu (na podstawie analizy dyskursu w badanych sytuacjach miejskich oraz wypowiedzi architektów w prowadzonych w ramach badań dyskusjach o partycypacji).

⁵ Przykład z badań w Rudzie Śląskiej: zmodernizowany niedawno plac Niepodległości wzbudził na początku sporo głosów krytycznych, mieszkańcy zwrócili uwagę, natychmiast po zakończeniu budowy, na brak toalet publicznych (bo nie zostały oznaczone i udostępnione od razu). Toaleta publiczna, jak inne nietypowe elementy wyposażenia, została zaprojektowana, bowiem mieszkańcy przedstawili projektantom szczegółowo nianuans codziennego funkcjonowanie tego miejsca w czasie spotkań partycypacyjnych. Czas na działania z mieszkańcami włączony został w proces projektowania i poskutkowało stworzeniem programu funkcjonalnego miejsca adekwatnie do realnych potrzeb sygnalizowanych przez mieszkańców. (Projekt „Planty Godula” udział autorów w multidyscyplinarnym zespole projektowym z Markiem Janikiem, Weroniką Dragan, Piotrem Gibasem, Magdaleną Szczepocką, Anną Wojtas, i miejsce w konkursie „Mikro-przestrzeń 2016”. Realizacja 2022, 7 tys. m², koszt ok 5,6 mln zł, autorka projektu techniczno-budowlanego: Joanna Klajmon).

⁶ Np. w sytuacji partycypacyjnego tworzenia strategii rozwoju Gliwice 2040 pojawiło się wiele postulatów dotyczących organizowania spotkań po pracy, jednak nie były one uwzględniane, zaproponowano jedynie możliwość wyboru z trzech terminów (wszystkie w godzinach pracy).

⁷ Sytuacja wielokrotnie powtarzająca się w Gliwicach, w ostatnich latach jedna z najtrudniejszych dla mieszkańców, to zmiany SUIKZP i MPZP ze względu na budowę fabryki akumulatorów na cennym biologicznie terenie, wyłożone do dyskusji publicznej w czasie letnich wakacji (lipiec, sierpień 2021).

⁸ „Większość polityków deklaruje poparcie, lecz w sytuacji, gdy partycypacja mogłaby naruszać ich monopol władzy, stają się jej przeciwnikami” [11].

⁹ Przykład z badań – sytuacja nieciągłości partycypacji w Raciborzu, 2012–2023 (decyzje inwestycyjne, nie planistyczne). Długoletni proces, z kilkoma fazami partycypacji, prowadzi do stworzenia ważnych miejskich funkcji społeczno-kulturalnych na dworcu PKP. W kolejnych latach zmieniają się aktorzy odgrywający główne role (zarówno urzędnicy, jak i społecznicy oraz politycy). Na obecnym etapie, po 10 latach od pojawienia się społecznych postulatów stworzenia takich funkcji, wraca kwestia znalezienia konkretnego sposobu wykorzystania wnętrza w budowanym na nowo dworcu. W trakcie partycypacyjnego poszukiwania nowych pomysłów na funkcje okazuje się, że obecnie realizowany projekt PKP bazuje na założeniach sprzed kilku lat, nie do końca jasnych dla obecnych władz, urzędników i aktywnych aktualnie mieszkańców. W związku z tym nowe funkcje trzeba dopasować do specyficznie zaprojektowanego układu wnętrza budowanego właśnie obiektu (badania w ramach udziału w projekcie „Obywatelski Plan Rewitalizacji Centrum Raciborza” 2012–13, oraz podczas wykonywania pracy naukowo-badawczej zleconej przez miasto Racibórz 2022–23).

¹⁰ Przykład z badań: Jedną z tych sytuacji to kwestia tzw. Wilczych Dotów w Gliwicach, obszaru w SUIKZP określonego jako użytek ekologiczny, a w zapisach MPZP i dokumentów strategicznych różnego szczebla figurujący jako miejsce planowanych zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Rozumując wedle aktualnych trendów, należałoby się spodziewać utworzenia obszaru naturalnej retencji, co pozwoliłoby zachować (albo rozwinąć) biologiczne walory miejsca. Jednak decyzje władz okazały się oparte na podejściu ustalonym najprawdopodobniej ponad 20 lat temu: ogromnej i kosztownej (8–10 ha, 15,6–10 mln zł) budowli hydrotechnicznej (suchego zbiornika), dla której konieczne było całkowite zniszczenie ekosystemu. Mieszkańcy zamówili ekspertyzy u niezależnych fachowców, jednak niechęć do brania pod uwagę zdania mieszkańców poskutkowało realizacją założenia mimo ogromnego protestu (prawie 10 tysięcy osób podpisanych pod petycją). Jednym z argumentów samorządu za tym, że nie muszą brać pod uwagę zdania mieszkańców, był brak udziału tychże mieszkańców w uchwalaniu MPZP 10 lat wcześniej. (Obserwacja uczestnicząca, badania partycypacyjne, udział ekspertyki autorki w wieloosobowym zespole aktywistów „Ratujmy Wilcze Doty” 2020–22).

¹¹ Przykład z badań – Gliwice: wielokrotnie wspomiane przez prezydentów miasta podczas spotkań z mieszkańcami.

¹² Przykład z badań (obserwacja uczestnicząca, działania eksperckie, współautorstwo wprowadzonych rozwiązań): kontrprzykładem dla tego sposobu myślenia i skuteczności działań oddolnych jest przebudowa ulicy Długiej w Raciborzu, dla której impulsem stały się ustalenia poczynione kilka lat wcześniej w ramach oddolnego projektu „Obywatelski plan rewitalizacji centrum Raciborza”. Dzięki działaniom partycypacyjnym, prowadzonym przez lokalną organizację społeczną z mieszkańcami i lokalnymi przedsiębiorcami, okazało się, że przebudowanie wyższego poziomu ulicy tak, aby był bardziej dostępny i atrakcyjny, może poprawić sytuację sklepów i ulokowanych tam przedsiębiorstw. Wyniki oddolnych działań w kolejnych latach wpisały się w miejską politykę, projekt przebudowy oparty o wytyczne z działań partycypacyjnych został zrealizowany w latach 2018–2019. Na przestrzeni 10 lat od oddolnego projektu stopniowo nastąpiły też trwałe zmiany w rozumieniu roli partycypacji w mieście – w tej chwili Racibórz czyni starania w kierunku utworzenia własnego urban labu.

¹³ Stałość badań ankietowych to pytania zamknięte – mieszkańcy nie mogą zwykle przekazać informacji nieprzewidywanych wcześniej przez badaczy (pytania otwarte nie poddają się łatwo analizom ilościowym). Przykład: badania w Gliwicach miały charakter badania opinii społecznej na temat decyzji władz, a nie badania realnych potrzeb, pytania są zbyt ogólne (tzw. Barometr Gliwicki, analizy na podstawie obserwacji uczestniczącej 2021–22).

¹⁴ Przykład z badań: najważniejsze ostre konflikty w Gliwicach, obserwowane i/lub wspierane ekspercko oraz partycypacyjnie przez autorkę i innych pracowników Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej – 2010 – konflikt wokół przebiegu Drogowej Trasy Średnicowej przez zabytkowe centrum miasta, 2012–22 – konflikt wokół wycinki zabytkowej alei lipi; 2016 do teraz – konflikt wokół budowy zbiorników retencyjnych na zielonych podłachach przy ul. Stowackiego, 2016–2022 – konflikt wokół budowy suchego zbiornika niszczącego cenny ekosystem, tzw. Wilcze Doty; 2021 – konflikt związany z próbą zlokalizowania fabryki akumulatorów na 300 h cennego biologicznie terenu w regionalnym korytarzu ekologicznym, 2023 – konflikt dotyczący zgody na wyburzenie zabytkowych budynków poprzemysłowych w centrum Gliwic (Fabryka Drutu). Większość tych konfliktów była/jest tak ostra z powodu nieuwzględniania potrzeb mieszkańców, a jedynie pozorowania działań na rzecz ich uwzględnienia.